

POWOŁANIE MĘŻCZYZNY W ŚWIETLE KATECHEZ ŚRODOWYCH

JANA PAWŁA II

Wprowadzenie

Można zaryzykować twierdzenie, że żaden papież nie poświęcił tyle miejsca w swym nauczaniu problematyce małżeństwa i rodziny, co Jan Paweł II. Szczególnym tego wyrazem są tak zwane Katechezy środowe - cykl "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...", a zwłaszcza adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*. Stanowi ona niewątpliwie najnowszą i najpełniejszą syntezę nauki Kościoła na temat małżeństwa i rodziny.

Posługa Kościoła wobec rodzin przyciągała uwagę Karola Wojtyły od najwcześniejszych lat jego pracy duszpasterskiej. Głęboka refleksja teologiczna towarzyszyła zawsze wysiłkom apostolskim. Ówczesny arcybiskup Krakowa wypracował ideę małżeństwa i rodziny jako "communio personarum" - komunია osób. Idea ta stała się myślą przewodnią wspomnianej wyżej adhortacji.

Nauczanie K. Wojtyły zarówno w metropolii krakowskiej, jak i na Stolicy Apostolskiej, łączy ściśle ze sobą mężczyznę i kobietę, męża i żonę, ojca i matkę - zgodnie z powołaniem, jakie Bóg postawił przed ludźmi, stwarzając ich w postaci dwóch odmiennych płci. Dlatego nieco sztucznym zabiegiem staje się próba wydobycia z tego bogatego i ważnego nauczania, specyficznych elementów dotyczących mężczyzny, męża i ojca. Pobieżną z konieczności analizę bogatego dorobku K. Wojtyły ograniczamy do jego nauczania na Stolicy Apostolskiej, zawartego przede wszystkim w Katechezach środowych oraz w *Familiaris consortio*. Jednakże wprowadzeniem do tej analizy mogą być słowa, które Jan Paweł II wypowiedział o swoim ojcu: "Mój ojciec był wspaniały i prawie wszystkie moje wspomnienia z dzieciństwa i młodości odnoszą się do niego. Gwałtowność ciosów, które go ugodziły, otworzyły w nim niezmiernie głębokie duchowe, jego zmartwienie stawało się modlitwą. Prosty fakt, że widziałem go na klęczkach miał decydujący wpływ na moje młode lata. Był tak bardzo wymagający wobec siebie, że nie miał już potrzeby okazywania się wymagającym wobec syna: jego przykład wystarczał, by nauczyć dyscypliny i poczucia obowiązku"¹.

¹ A. Frossard: *N'avez pas peur*. Paris 1982.

4.1. "Katechezy środowe"

Te środowe przemówienia Jana Pawła II zostały wygłoszone podczas audiencji ogólnych w okresie: 5.IX.1979 - 2.IV.1980; 11.XI.1981 - 9.II.1983; 23.V - 28.XI.1984. Zawartą w nich tematykę wyraźnie określa tytuł i podtytuł dany katechezom: "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich". "Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa"².

Nauczanie papieskie dzieli się na dwie części. W części pierwszej, Jan Paweł II analizuje słowa Chrystusa: najpierw te, które odwołują się do "początku" w trakcie dyskusji z faryzeuszami na temat jedności i nierozzerwalności małżeństwa (por. Mt 19,8; Mk 10,6-9), następnie słowa mówiące o "pożądaniu" jako "cudzołożeniu w sercu" z Chrystusowego Kazania na górze (por. Mt 5,28) i wreszcie cytowane przez synoptyków słowa o zmartwychwstaniu ciał w "Przyszłym świecie" (por. Mt 22,30; Mk 12,25; Łk 20,35).

Drugą część swoich katechez środowych o małżeństwie Jan Paweł II poświęcił niektórym aspektom sakramentu małżeństwa, poprzez analizę tekstu z Listu do Efezjan (5,21-33), w którym św. Paweł nawiązuje do biblijnego "początku", przytaczając słowa Księgi Rodzaju: "Przeto opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem" (Rdz 2,24). Katechezy środowe Jana Pawła II stanowią pierwszą próbę całościowej syntezy na temat teologii ciała w nauczaniu Magisterium Kościoła. Na tym tle ukazany został ścisły związek między odkupieniem ciała a sakramentalnością małżeństwa. Siła argumentacji teologicznej opiera się na słowach Objawienia: "stają się dwoje jednym ciałem" (Rdz 2,24). W swej refleksji nad sakramentem małżeństwa papież wskazuje na dwa podstawowe wymiary każdego sakramentu: wymiar przymierza i łaski oraz wymiar znaku. "Poprzez oba te wymiary sięgamy stale do rozważań teologii ciała, związanych z kluczowymi słowami Chrystusa" (MN 6).

W końcowej części katechez na temat małżeństwa, Jan Paweł II daje swoją interpretację encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. "Nauka zawarta w tym dokumencie współczesnego nauczania Kościoła pozostaje w organicznym związku zarówno z sakramentalnością małżeństwa, jak też z całą biblijną problematyką teologii ciała, skoncentrowaną wokół "kluczowych" słów Chrystusa" (MN 6). Wobec wielu kontrowersji wokół *Humanae vitae*, Jan Paweł II nie waha się określić swoich katechez jako "rozbudowanego komentarza" do nauki zawartej właśnie w tej encyklice (MN 6).

² Autentyczny i pełny tekst polski, pod redakcją księży: S. Dziwisza, J. Kowalczyka, T. Rakoczego, został wydany przez Libreria Editrice Vaticana. Citta del Vaticano 1986. W niniejszej pracy opieramy się na tym tekście; stosujemy skrót MN i cyfrę strony. Termin *Katechezy środowe*, bez dodatkowych określeń, wskazuje że chodzi nam o ten właśnie dokument. Komentowane przez papieża cytaty z Pisma Świętego pochodzą także z tego tekstu.

4.1.1. Bibliny "początek"

Punktem wyjścia dla nauczania Jana Pawła II jest fragment Ewangelii przedstawiający dyskusję Chrystusa z faryzeuszami na temat małżeństwa (Mt 19,3-8; Mk 10,2-9). Według papieża szczególne znaczenie ma fakt, że w tej rozmowie Chrystus dwukrotnie odwołuje się do "początku", wprowadzonego przez Stwórcę człowieka: mężczyzny i kobiety. Skłoniło to Ojca św. Jana Pawła II do podjęcia szczegółowej analizy tego "początku", "który jest pierwszym dziedzictwem każdego na świecie człowieka, mężczyzny i kobiety: pierwszym źródłem tożsamości człowieka w słowie objawienia, pierwszym źródłem jego powołania jako osoby stworzonej na obraz Boga samego" (MN 93). Odpowiedź Chrystusa przypominała podstawowe prawdy o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie, w świetle tajemnicy stworzenia i odkupienia. Z niej czerpiemy ową "integralną wizję człowieka", do której odwołał się Paweł VI w encyklice Humanae vitae (nr 7), a którą mężczyzna i kobieta muszą sobie uświadomić, by ją realizować w ramach powołania małżeńskiego. Małżeństwo bowiem jest specyficzną drogą świętości i zbawienia.

4.1.1.1. Pierwotna jedność

Katechezy środowce Jana Pawła II dają syntezę nie tylko teologii ciała czy płciowości ludzkiej, lecz równocześnie ukazują teologię wzajemnych relacji między mężczyzną a kobietą w małżeństwie. Siegając, stosownie do słów Chrystusa, do biblijnego "początku", papież analizuje trzy istotne elementy, ściśle powiązane ze sobą: pierwotna samotność, pierwotna jedność, pierwotna nagość. Każdy z tych elementów odnosi się także do mężczyzny i dlatego może być przedmiotem obszernych rozważań. Ze względu na temat pracy, uwypuklamy zagadnienie pierwotnej jedności.

Chrystus w rozmowie z faryzeuszami odwołuje się do słów Księgi Rodzaju: "opuszcza człowiek ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (2,24). Tak więc pierwotna jedność sięga swymi korzeniami do faktu stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety. "Człowiek" ("adam") zapada w "głęboki sen", aby zbudzić się z niego "mężczyzną i niewiastą. Dzięki stwórczemu działaniu Boga, początkowo "samotny" człowiek, staje się człowiekiem w jedności dwojga osób: mężczyzny i kobiety.

Jan Paweł II określa wymiary tej jedności. Obejmuje ona całą istotę obojga - mężczyzny i kobiety - nie tylko ich ciało, strukturę somatyczną, ale równocześnie całe ich człowieczeństwo. W opisie biblijnym dochodzi do głosu radość mężczyzny na widok drugiego człowieka: stworzonej przez Boga kobiety (por. Rdz 2,23). "W ten sposób **Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania.** stworzenie człowieka jest to stworzenie owej jedności dwojga, przy czym jedność oznacza przede wszystkim tożsamość natury = człowieczeństwa, dwoistość natomiast oznacza wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje

się męskość i kobiecość stworzonego człowieka" (MN 37). Papież podkreśla, że człowiek został stworzony, jako szczególna wartość wobec Boga, ale równocześnie jako szczególna wartość dla drugiego człowieka: kobieta dla mężczyzny, mężczyzna dla kobiety. Wyraz radości mężczyzny na widok "wziętej z niego" niewiasty (Rdz 2,23) może być uznany jako prototyp biblijnej Pieśni nad Pieśniami (MN 38).

W katechezach środowych znajduje także swój wyraz, droga Janowi Pawłowi II, idea *communio personarum* (komunia osób), określająca najpełniej związek mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Papież podkreśla, że termin "wspólnota" jest niewystarczający. Pojęcie "komunia" jest pełniejsze i bardziej adekwatne, " (...) mówi więcej i mówi ściślej: oznacza właśnie ową 'pomoc' płynącą poniekąd z samego faktu zaistnienia osoby 'obok' osoby (...) 'dla' osoby" (MN 39). Słowo "komunia" nawiązuje także do biblijnego terminu "pomoc", zawartego w znamienym fragmencie Księgi Rodzaju: "Nie jest dobrze, żeby człowiek (mężczyzna) był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc" (Rdz 2,18). Pomoc to także wzajemność w bytowaniu, której nie była w stanie dać pierwszemu człowiekowi żadna inna istota żyjąca.

Jan Paweł II opiera się na obu opisach stworzenia człowieka: jahwistycznym i kapłańskim. Wyprowadza z nich wniosek, że "obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komunie osób, którą stanowią od początku mężczyzna i niewiasta" (MN 39). Tak więc człowiek odzwierciedla Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii między mężczyzną a kobietą. Papież nie waha się w tym miejscu, wbrew zastrzeżeniom ze strony niektórych biblistów, sięgnąć wprost do analogii trynitarniej. Mężczyzna i kobieta w akcie wzajemnej komunii są obrazem Boskiej komunii Osób w Trójcy Świętej. Opis jahwistyczny stworzenia człowieka pomaga w tym wypadku w trynitarnym rozumieniu "obrazu Bożego", zawartego w opisie kapłańskim (MN 40).

Analizując słowa pierwszego człowieka - mężczyzny, wypowiedziane na widok pierwszej kobiety: "kość z moich kości i ciało z mojego ciała" (Rdz 2,23), Jan Paweł II snuje refleksję na temat teologii ciała. Teologia ta wypływa z faktu stworzenia człowieka (jako mężczyzny i kobiety) na obraz Boży. Przybiera ona charakter teologii płci, a raczej teologii męskości i kobiecości, która czerpie swój początek z Księgi Rodzaju. Ojciec św. mówi w tym miejscu o jedności mężczyzny i kobiety, realizującej się poprzez ciało: "łączą się ze sobą tak ściślej, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). Jedność ta posiada dwa główne wymiary: etyczny i teologiczny. Wymiar etyczny ujmuje wypowiedź Chrystusa, zwróconą do faryzeuszów (Mt 19,3-9; Mk 10,2-12). Teologiczny wymiar sakramentalny odnajdujemy w Liście św. Pawła do Efezjan (Ef 5,29-32), który nawiązuje do tradycji proroków, zwłaszcza Ozeasza, Izajasza i Ezechiela. "Owa jedność poprzez ciało wskazuje od początku nie tylko na ciało, ale na 'wcieloną' komunie osób - i tę komunie: '*communio personarum*' od początku postuluje (...). Kobiecość niejako odnajduje siebie w obliczu męskości, podczas gdy męskość potwierdza się przez kobiecość (...). Obecność pierwiastka kobiecego obok

męskiego, i wspólny z nim, posiada znaczenie wzbogacające dla człowieka w całej perspektywie jego dziejów - również i dziejów zbawienia" (MN 41-42).

4.1.1.2. Zjednoczenie małżeńskie

Jan Paweł II stwierdza wyraźnie, że jedność, o której mówi Rdz 2,24 wyraża się i urzeczywistnia w zjednoczeniu małżeńskim. "Sformułowanie biblijne, nadzwyczaj zwięzłe i proste, wskazuje na płęć, na kobiecość i męskość, jako na właściwość człowieka - mężczyzny i kobiety - która pozwala im 'stając się jednym ciałem', poddać zarazem całe swoje człowieczeństwo błogosławieństwu płodności" (MN 42-43). Zjednoczenie małżeńskie jest więc udziałem w tajemnicy stworzenia. Gdy poprzez to zjednoczenie mężczyzna i kobieta "stają się jednym ciałem", czynią widoczną tym samym więź ustanowioną przez Stwórcę; "odkrywają swoje człowieczeństwo zarówno w pierwotnej jedności, jak też w tajemniczo atrakcyjnej dwoistości" (MN 43).

Aby ta niezwykła jedność między mężczyzną a kobietą mogła zaistnieć, koniecznym staje się wolny wybór z ich strony. Opierając się na Rdz 2,24, papież podkreśla, że do ojca i matki człowiek przynależy z natury, z racji aktu zrodzenia. Ze współmałżonkiem natomiast "łączy się" z wyboru. Jezus Chrystus powołuje się na ten właśnie tekst, uświadamiając swoim słuchaczom jego moc obowiązującą: "Ukonstytuowani na obraz Boga także przez to, że stanowią autentyczną wspólnotę (komunię) osób, pierwsi: mężczyzna i niewiasta, mają stanowić początek i wzór takich samych wspólnot - komunii dla wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy kiedykolwiek będą się łączyć z sobą 'tak ściśle, że staną się jednym ciałem' (...). Dokonuje się to jednakże przez wzajemny wybór. Wybór stanowi o małżeńskim 'przymierzu osób', które dopiero w oparciu o ten wybór 'stają się jednym ciałem'" (MN 44)³. Ciało ma więc zasadniczą rolę do spełnienia w tej jedności małżonków. Dzięki swojej męskości i kobiecości, w ich wzajemnym zjednoczeniu, ukazuje głębię i moc życiodajną tajemnicy stworzenia. Takie spojrzenie na zjednoczenie małżeńskie, na funkcję ciała w tym zjednoczeniu, wyznacza jasne i konkretne prawa, obowiązki i zadania zarówno przed mężem, jak i przed żoną. Te prawa, obowiązki, zadania można określić mianem powołania. Dlatego "ci, którzy szukają w małżeństwie spełnienia swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, przede wszystkim są wezwani, aby uczynić treścią swego życia i postępowania ową 'teologię ciała', której 'początek' znajdujemy w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju" (MN 96).

³ Jan Paweł II odwołuje się w tym miejscu do znanej wypowiedzi II Soboru Watykańskiego: "Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę" (KDK 48).

4.1.1.3. Wymiar daru w komunii małżeńskiej

W Katechezach środowych Jan Paweł II przeprowadza refleksję, którą sam określa jako "hermeneutyka daru". Relacje między mężczyzną a kobietą w małżeństwie ujmuje w perspektywie wzajemnego daru z siebie. Dar ten jest elementem miłości małżeńskiej, w specyficzny sposób wyraża się poprzez ciało. "W ciele ludzkim została zawarta 'od początku' właściwość oblubieńcza, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek - osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar" (MN 61). Ten wzajemny dar między mężem a żoną jest znakiem komunii osób, którą tworzą. Ciało wyrażające element męskości jest darem dla kobiety; ciało wyrażające element kobiecości jest darem dla mężczyzny. Jezus Chrystus, odwołując się do "początku", chce powiedzieć człowiekowi, że droga, którą on prowadzi mężczyznę i kobietę w sakramencie małżeństwa, jest drogą "odkupienia ciała" i musi polegać na odzyskiwaniu tej godności, w jakiej realizuje się prawdziwy sens ciała ludzkiego - osobowy i komunijny zarazem (MN 97).

Jan Paweł II wymienia i omawia istotne cechy tego wzajemnego daru, który komunikują sobie małżonkowie. Jest to przede wszystkim dar osobowy, a więc świadomy i dobrowolny: małżeństwo jest przecież komunią dwóch różniących się, ale równocześnie uzupełniających się osób. Dar ten musi być darem wolnym, w przeciwnym bowiem wypadku, przekreślałby oblubieńcze znaczenie ciała, a nawet przekreślałby sens jedności i miłości małżeńskiej. Wobec częstego fałszowania i nadużywania pojęcia wolności, papież definiuje to pojęcie w odniesieniu do małżeństwa: "Wolność rozumiemy w tym miejscu przede wszystkim jako posiadanie siebie samego (samoposiadanie). W tej postaci bowiem jest ona nieodzowna, ażeby człowiek mógł 'siebie dawać', ażeby mógł stawać się darem, ażeby (nawiązując do słów Soboru) mógł 'odnajdywać siebie przez bezinteresowny dar z siebie' (KDK 24)" (MN 62). Jan Paweł II dokonuje wnikliwej analizy tego fragmentu konstytucji *Gaudium et spes*, opierając na niej swoje wnioski. Jest rzeczą znamioną, że ten właśnie papież często odwołuje się do nauczania II Soboru Watykańskiego, także w kwestiach dotyczących małżeństwa i rodziny. Dar ze siebie powinien być także darem bezinteresownym. Przypomina o tym zarówno II Sobór Watykański, we wspomnianym powyżej tekście, jak i Jan Paweł II w swojej refleksji. Bezinteresowność wyklucza wyrachowanie, "zimną kalkulację", tak często dochodzące do głosu w małżeństwach epoki minionej oraz czasów współczesnych. Ofiarując siebie, ofiarując swoje ciało jako dar ukochanej osobie, nie można tego czynić w imię jakiegoś interesu. Wolny i bezinteresowny dar ze siebie samego nie może być uszczupleniem osoby, lecz jej afirmacją. Afirmacja ta obejmując całość osoby, obejmuje tym samym ludzkie ciało. W świecie, który zarzuca Janowi Pawłowi II konserwatyzm w nauczaniu na temat małżeństwa i rodziny, a zwłaszcza w dziedzinie etyki seksualnej, warto zastanowić się nad tym, w pewnym sensie rewolucyjnym, stwierdzeniem: " 'Afirmacja osoby' to nic innego

jak podjęcie daru, które poprzez wzajemność stwarza komunie osób: konstytuuje ją od wewnątrz, a równocześnie ogarnia nią i obejmuje całą 'zewnętrzność' człowieka, to co stanowi jego nagość, czystą i prostą nagość ciała w jego męskości i kobiecości" (MN 64).

Wolny, bezinteresowny dar z siebie odwołuje się zawsze do istoty miłości ludzkiej, miłości między kobietą a mężczyzną, między mężem a żoną. Rzeczywistość daru i obdarowania mieści się w tajemnicy promieniowania miłości. Tak pojęta miłość absorbuje uczucie wstydu, jak to miało miejsce "na początku", do którego odwołuje się Chrystus.

4.1.1.4. "Poznanie" i rodzenie

Grzech pierworodny zranił głęboko człowieka, naruszył jego wewnętrzną harmonię. Ugodził także w jedność, którą z woli Stwórcy stanowiła pierwsza para ludzka: "Grzech i śmierć weszły w dzieje człowieka niejako przez samo serce tej jedności, jaką 'od początku' stanowili mężczyzna i kobieta, stworzeni i wezwani do tego, aby 'stawać się jednym ciałem' (Rdz 2,24)" (MN 79). Rozważania nad biblijnym początkiem mężczyzny i kobiety, Jan Paweł II kończy obszerną refleksją nad słowami zaczerpniętymi z czwartego rozdziału Księgi Rodzaju: "Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy, a ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: 'Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe'. A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata" (Rdz 4,1-2). Papież zwraca uwagę na fakt, że dawne przekłady używały wyrażenia: "mężczyzna poznał swą żonę", co bardziej odpowiadało określeniu semickiemu z Biblii jada. "Poznanie" polega więc na tym, że "mężczyzna i jego żona łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (por. Rdz 2,24)⁴. Tekst biblijny wydaje się uzależniać to "poznanie" od decyzji mężczyzny, dlatego komentarz papieski akcentuje równość mężczyzny i kobiety także w tej dziedzinie: "Rdz 4,1-2 mówi tylko o poznaniu kobiety przez mężczyznę, jakby wskazując na jego przede wszystkim aktywność. Można jednakże mówić o wzajemności tego 'poznania', w którym mężczyzna i kobieta uczestniczą przez swoje ciało i płeć" (MN 81). Słowo "poznanie" wskazuje na sens pożycia małżeńskiego, na wartość ciała i płci ludzkiej i odnosi te treści do koncepcji "daru". Jan Paweł II akcentuje ścisły związek między tymi pojęciami: "W owym małżeńskim 'poznaniu' kobieta jest 'dana' mężczyźnie, a on jej, ponieważ ciało i płeć wchodzi bezpośrednio w samą strukturę i treść tego 'poznania' (MN 82).

4.1.1.5. Ojcostwo i macierzyństwo

Jan Paweł II naucza z całą stanowczością, że najgłębszym sensem biblijnego "poznania" jest ojcostwo i macierzyństwo. Takie jest znaczenie słów Pisma św.: "Mężczyzna poznał żonę swoją Ewę, a ona poczęła i urodziła (...) " (Rdz 4,1). Kobieta stając się matką,

⁴ Ten bogaty w treść termin biblijny doczekał się obfitej literatury. W cytowanym tekście odnosi się on do sfery życia seksualnego i oznacza stosunek małżeński.

ukazuje najpełniej tajemnice męskości mężczyzny: rodzicielskie, ojcowskie znaczenie jego ciała. W przypisie do swoich katechez, Jan Paweł II zaznacza, że ojcostwo jest jednym z aspektów człowieczeństwa, najsilniej uwydatnionych w Piśmie św. Odwołując się do Rdz 5,3: Adamowi "urodził (...) się syn, podobny do niego jako jego obraz", papież podkreśla, że Biblia przyznaje ojcu ziemskiemu uczestnictwo w Boskim dziele przekazywania życia i w łączącej się z tym radości: "i widział Jahwe-Bóg, że było bardzo dobre" (por. Rdz 1,31) (MN 85). W perspektywę wzajemnego "poznania" mężczyzny i kobiety włączone jest przekazywanie życia - "rodzenie". Synonimem tego "poznania" staje się określenie teologiczno-prawnicze: "dopełnienie małżeństwa" (*matrimonium consummatum*), sugerujące swoistą pełnię, jakieś "summum" w zjednoczeniu mężczyzny i kobiety. To zaś z kolei odwołuje do ojcostwa i macierzyństwa. W determinacji biologicznej człowieka należy odczytać zawarty w niej sens duchowy: miłość - jedność - poznanie - życie. "Ten sam 'człowiek' jako mężczyzna/niewiasta, poznający siebie wzajemnie w tej szczególnej wspólnocie/komunii osób, w której mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle, iż stają się jednym ciałem, konstituuje człowieczeństwo, to znaczy potwierdza i odnawia istnienie człowieka jako obrazu Boga. Za każdym razem oboje: mężczyzna i kobieta obraz ten przejmują niejako z tajemnicy stworzenia i przekazują 'z pomocą Jahwe'" (MN 88). Parafrazując słowa św. Pawła, można powiedzieć, że to wzajemne "poznanie", w imię komunii miłości jest "silniejsze niż śmierć" /znaleźć gdzie: *fortis ut mors dilectio*/ (Pnp 8,6).

4.1.2. Sakrament małżeństwa

Jan Paweł II poświęcił drugą część katechez środowych na temat małżeństwa i rodziny problematyce sakramentu małżeństwa. Podstawą dla nauczania papieskiego jest fragment Listu do Efezjan (5,21-33), który nawiązuje wprost do biblijnego "początku", zawartego w słowach Księgi Rodzaju (2,24): "opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem". Tym samym, tekst Listu do Efezjan staje się pomostem między pierwszą a drugą częścią katechez środowych. Jeśli chodzi o autorstwo tego listu, papież przyjmuje "hipotezę kompromisową": św. Paweł napisał czy też podyktował list sekretarzowi, który następnie uzupełnił go i wykończył. Z tym założeniem Ojciec św. używa zamiennie takich określeń, jak: "Autor Listu do Efezjan", "Apostoł" czy wręcz "św. Paweł" (MN 338). Jan Paweł II kilkakrotnie podejmuje kwestię, stawianą w związku z tekstem Ef 5,21-33: Czy tekst ten mówi wprost o sakramentalności małżeństwa? Papież przywołuje najpierw zasadę: "lex orandi" wypływa zawsze z "lex credendi"; a w liturgii tekst ten pojawia się zawsze w związku z sakramentem małżeństwa. W trakcie dalszej refleksji, Ojciec św. przyjmuje powszechną opinię biblistów i teologów, że Autor Listu do Efezjan nie mówi wprost i w ścisłym znaczeniu o sakramencie małżeństwa. Papież jednak podkreśla, że Ef 5,21-33 mówi o podstawach sakramentalności całego życia chrześcijańskiego, a w szczególności o podstawach sakramentalności małżeństwa. Innymi słowy, tekst ten mówi o sakra-

mentalności małżeństwa w sposób pośredni, ale równocześnie zasadniczy⁵. Św. Paweł używa analogii terminu "ciało" w odniesieniu do dwóch rzeczywistości: Kościół jako Ciało Chrystusa oraz ciało ludzkie, będące fundamentem jedności małżeńskiej, w swojej specyfice kobiecości i męskości.

Jeśli przyjmujemy, że sakrament jest "znakiem widzialnym rzeczywistości niewidzialnej", duchowej, Bożej, to jako znak widzialny dotyczy ciała ludzkiego, odwołuje do "teologii ciała".

Autor Listu do Efezjan podaje szczegółowe wskazania dla wspólnoty chrześcijańskiej, a w jej obrębie dla wspólnoty domowej, dla rodziny. Ukazuje, w jaki sposób poszczególne jej członkowie mają realizować powołanie Chrystusowe. Są to więc pouczenia o obowiązkach moralnych społeczności rodzinnej⁶. Ściśle wzięty tekst Ef 5,21-33 koncentruje się wyłącznie na małżonkach i małżeństwie.

4.1.3. Wzajemne poddanie w Chrystusie

Punktem wyjścia w refleksji na temat relacji pomiędzy mężem a żoną jest zalecenie św. Pawła, aby małżonkowie byli sobie "wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej" (Ef 5,21). Kryterium odniesienia ma być zawsze Chrystus, Jego Boska nauka. Poddanie, wypływające z ducha Chrystusowego, ma być wzajemne, to znaczy zarówno kobiety wobec mężczyzny, jak i mężczyzny wobec kobiety. W tym świetle należy więc odczytać następujące słowa Apostoła: "Żony niech będą poddane swym mężom, jak Panu (...)" (Ef 5,22). Wobec licznych prób interpretacji tych słów w sensie konieczności poddania mężczyźnie ze strony kobiety, Jan Paweł II stwierdza wyraźnie: "Autor [Listu do Efezjan - przyp. B.M.] nie chce przez to powiedzieć, że mąż jest "panem" żony, że właściwy dla małżeństwa układ międzyosobowy jest układem panowania męża nad żoną. Wyraża natomiast inną myśl: żona w swym odniesieniu do Chrystusa, który jest dla obojga małżonków jedynym Panem, może i powinna znajdować pokrycie dla takiego odniesienia do męża, które wynika z samej istoty małżeństwa i rodziny. Odniesienie to nie jest jednakże poddaniem jednostronnym. Małżeństwo wedle nauki Ef 5,21-33 wyklucza układ, który ciążył - i nieraz jeszcze ciąży - nad tą instytucją.

Mąż i żona bowiem są sobie "wzajemnie poddani", wzajemnie podporządkowani. ródłem tego wzajemnego poddania jest chrześcijańska "pietas", a wyrazem - miłość" (MN 345). Chrześcijańska miłość wyklucza wyłączną dominację jednej osoby nad drugą. Jeśli żona ma być poddana mężowi, to nie w sensie służącej czy niewolnicy. Równocześnie mąż ma być poddany żonie. ródłem i wzorem tego poddania, a raczej wzajemnego oddania, jest

⁵ W związku z tą refleksją, Ojciec św. określa, jak należy rozumieć pojęcie sakramentu (por. MN 360-362 p.1).

⁶ Jan Paweł II nie waha się użyć, na oznaczenie tych obowiązków, określenia pochodzącego od Marcina Lutra: "Haustafeln" - tabele norm domowych (MN 344).

dla małżonków Chrystus. To On nadaje ostateczny sens jedności męża i żony, sprawia, że ich więź staje się *communio personarum*.

4.1.4. Analogia Chrystus/Kościół - mąż/żona

Św. Paweł, w analizowanym przez Jana Pawła II tekście, posługuje się językiem analogii: wzajemne relacje między małżonkami, mężem i żoną, winny być przez chrześcijan ujmowane na podobieństwo relacji między Chrystusem a Kościołem. Przede wszystkim miłość łącząca męża i żonę ma być obrazem miłości Chrystusa i Kościoła, w której to realizuje się odwieczny Boży plan zbawienia człowieka. Z tej analogii wypływa zasadnicza prawda o małżeństwie: "Małżeństwo wówczas tylko odpowiada powołaniu chrześcijan, jeżeli odzwierciedla się w nim owa miłość, jaką Chrystus-Oblubieniec obdarza Kościół-Oblubienicę, i jaką Kościół (na podobieństwo żony "poddanej", a więc w pełni oddanej) stara się odwzajemnić Chrystusowi. Jest to miłość zbawcza, odkupieńcza - ta miłość, którą człowiek został odwiecznie umiłowany przez Boga w Chrystusie" (MN 348).

Analogia mąż/żona - Chrystus/Kościół ma charakter zwrotny, działa w obu kierunkach. Z jednej strony ukazuje istotę związku Chrystusa z Kościołem, z drugiej - pozwala lepiej zrozumieć sens małżeństwa, jako więzi między mężczyzną a kobietą, wpływającej z odwiecznej miłości Bożej ku człowiekowi, zakorzenionej w odkupieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Dodatkowy aspekt omawianej analogii stanowi relacja głowa-ciało: "Mąż jest głową żony, jak i Chrystus - głową Kościoła: On - Zbawca Ciała" (Ef 5,23).

Jan Paweł II przypomina swoją poprzednią uwagę, że także to zdanie należy interpretować nie w sensie dominacji mężczyzny nad kobietą, lecz "wzajemnego poddania w bojaźni Chrystusowej" (por. Ef 5,21). Analogia głowa-ciało nasuwa myśl o organicznej jedności między mężem a żoną, na wzór jedności między Chrystusem a Kościołem. Przypominają się tu słowa Księgi Rodzaju (2,24). Ta organiczna jedność małżonków w niczym nie niszczy ich odrębności, jak to określa papież, ich "dwupodmiotowości"⁷. Autor Listu do Efezjan dwukrotnie upomina mężczyzn: "Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego (...). Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało" (Ef 5,25.28).

Wymownym jest ten zwrot "kochać swą żonę jak własne ciało". "Miłość każe oblubieńcowi-małżonkowi troszczyć się o wszelkie dobro oblubienicy-małżonki, każe mu pragnąć jej piękności, zarazem odczuwać tę piękność i troszczyć się o nią. Chodzi tu również o piękność widzialną, piękność ciała" (MN 356). Zwrot Pawłowy zawiera też ideę dobra, którym chce się obdarzyć ukochaną osobę: "owo dobro, jakie stwarza miłujący przez swoją miłość w tym, kogo miłuje, jest jakby sprawdzianem samej miłości, jest jakby miarą tej miłości" (MN 356). Organiczna jedność, która powstaje między małżonkami ma charakter mo-

⁷ Porównaj rozważanie na temat dwupodmiotowości MN 352-356.

ralny, a nie ontyczny; jest to jedność, która rodzi się z miłości: "Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje" (Ef 5,28). Głęboka jedność męża i żony, w imię miłości, wyraża się także poprzez ciało.

Dlaczego Autor Listu do Efezjan wzywa tylko mężczyznę, by kochał swoją żonę? Według interpretacji papieskiej, trzeba byłoby słowo "tylko" zastąpić słowem "przede wszystkim". Następnie trzeba wziąć pod uwagę strukturę obrazu Pawłowego: "Chociaż małżonkowie mają być 'sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej', to jednak w dalszym ciągu mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje - żona zaś tą, która doznaje miłości. Można by nawet zaryzykować opinię, że 'poddanie' żony mężowi rozumiane w kontekście całego fragmentu Ef 5,21-33 oznacza nade wszystko 'doznawanie miłości' (...). Doznając miłości oblubieńczej małżonka, żona jego staje się 'jednym ciałem' z nim: poniekąd 'własnym' jego ciałem"⁸. Nic więc dziwnego, że mąż - w imię miłości - ogarnia wszechstronną troską swą żonę: tak jak własne ciało. Otacza kobietę opieką, jako żonę i matkę wspólnych dzieci.

Autor Listu do Efezjan przytacza na potwierdzenie swojej nauki słowa Księgi Rodzaju: "Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem" (2,24). Jan Paweł II uważa te słowa za zwornik całego komentowanego tekstu, niejako jego streszczenie. Nie jest więc rzeczą przypadku, że do tych słów Apostoł dołącza słynne zdanie: "Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła" (Ef 5,32). Chodzi tu o tajemnicę najpierw ukrytą w planach Bożych, a następnie objawioną w dziejach człowieka. Zwrot "wielka tajemnica" mówi pośrednio o podstawach sakramentu małżeństwa. "Chrystus, który aktem miłości odkupieńczej umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, tym samym aktem zjednoczył się z Kościołem na sposób oblubieńczy, podobnie jak jednoczą się z sobą mąż i żona w ustanowionym przez Stwórcę małżeństwie" (MN 362-363).

Św. Paweł, w dalszym ciągu swego listu, wzywa małżonków chrześcijańskich do tego, aby przyjmując wiarę Objawienie Boże, kształtowali swe życie w duchu poznanej prawdy. Tekst Listu do Efezjan staje się paranezą, czyli pouczeniem o moralnych aspektach powołania chrześcijan, w tym wypadku powołania małżeńskiego.

Jan Paweł II przeprowadza ciekawe porównanie fragmentu proroka Izajasza (54,4-7.10) z analizowanym tekstem Listu do Efezjan (MN 366-374). Tematem tego porównania jest analogia miłości oblubieńczej i małżeństwa. Miłość Boga-Jahwe do Izraela-Ludu Wybranego wyraża się jako miłość mężczyzny-oblubieńca do wybranej kobiety, która stanie się jego żoną przez przymierze małżeńskie⁹.

Jednakże istnieje pewna różnica między Izajaszem a Listem do Efezjan. Tajemnica miłości i wybrania ludzi przez Boga, jest głównie tajemnicą miłości ojcowskiej i wyprzedza

⁸ Trzeba przyznać, że ten fragment refleksji papieskiej, ujmujący mężczyznę jako tego, który przede wszystkim miłuje, a żonę jako tę, która doznaje miłości, jest dość zaskakujący w świetle poprzedniej nauki, podkreślającej równość i wzajemność miłości i poddania między mężem a żoną.

analogię miłości oblubieńczej i małżeństwa. Ta druga pojawia się wtedy, gdy Bóg ukazuje się jako Odkupiciel w swoim Synu Jednorodzonym. W Chrystusie zostaliśmy wszyscy umiłowani przez Ojca. "W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski" (Ef 1,7). Stąd płynie wniosek: "Perspektywa teologiczna pro-rockiego tekstu zostaje w Liście do Efezjan zachowana i równocześnie pogłębiona i przetworzona. Wchodzą w nią nowe momenty objawione: moment trynitarny, chrystologiczny, i wreszcie eklezjologiczny" (MN 370). Analogia małżeństwa odnosi się przede wszystkim do momentu eklezjologicznego.

4.1.5. "Sakrament stworzenia i odkupienia"

Trzy pojęcia, które występują w refleksji Jana Pawła II w odniesieniu do sakramentu małżeństwa - sakrament najpierwotniejszy, sakrament stworzenia, sakrament odkupienia - wyrażają, każdy na swój sposób, treść zawartą w związku mężczyzny i kobiety. Małżeństwo jest dlatego sakramentem najpierwotniejszym, ponieważ stanowi integralną część i centralny punkt Bożego planu stworzenia pierwszych ludzi, określonego jako "sakrament stworzenia". "Sakrament odkupienia" natomiast, to ponowne obdarowanie człowieka - już po grzechu - przez Chrystusa, który "umiłował swój Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić" (Ef 5,25-26). W tym "sakramencie odkupienia" mieści się analogia Chrystus/Kościół - mąż/żona.

W jednym i drugim wypadku istotą jest miłość nierozrwalna, która łączy oba elementy. Małżeństwo jest "figurą" i sakramentem Nowego Przymierza. "Chrystus w swej rozmowie z faryzeuszami (Mt 19,3-9) nie tylko potwierdza istnienie małżeństwa ustanowionego przez Stwórcę "od początku", ale także czyni je częścią integralną tej nowej ekonomii sakramentalnej, nowego porządku zbawczych "znaków", który bierze początek w "sakramencie odkupienia (...)" (MN 383).

4.1.5.1. Nierozrwalność małżeństwa

Chrystus akcentuje nierozrwalność małżeństwa w rozmowie z faryzeuszami (Mt 19,3-9), odwołując się do "początku". Zdanie: "Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19,6), ma charakter imperatywny. Jan Paweł II podkreśla, że to pouczenie Chrystusowe ma charakter uniwersalny; dotyczy wszystkich czasów i miejsc, właśnie dlatego, że sięga do początków ludzkości. Porządek stworzenia zostaje wzmocniony i uświęcony porządkiem odkupienia. Dochodzi do tego analogia trynitarna. Małżeństwo, sakrament naj-

pierwotniejszy, sakrament stworzenia i odkupienia, prowadzi do komunii osób "na podobieństwo jedności Osób Boskich"⁹.

Chrystus, przypominając nierozzerwalny charakter małżeństwa w planach Boga-Stwórcy, wyciąga równocześnie z tego faktu konsekwencje etyczne: "Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo" (Mk 10,11-12; por. Mt 19,9). Ze słów Zbawiciela można więc wyprowadzić wniosek, że sakrament małżeństwa jest dany mężczyźnie i kobiecie jako łaska i znak Przymierza z Bogiem, a zadany jako etos (MN 391-394).

Jednym z zadań, obszernie skomentowanych przez Jana Pawła II, jest "przewyciężanie pożądlivosti". Chrystus wzywa do jego wypełnienia w Kazaniu na górze (Mt 5,27-28). "Owocem takiego zwycięstwa jest jedność i nierozzerwalność małżeństwa, jest nim - ponadto - pogłębione poczucie godności kobiety w sercu mężczyzny, jak również godności mężczyzny w sercu kobiety" (MN 393).

Echo słów Chrystusowych odnajdujemy w siódmym rozdziale Listu do Koryntian. Św. Paweł zaleca małżeństwo "ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty", a małżonkom zaleca wzajemne "oddawanie powinności małżeńskiej" (por. 1 Kor 7,2-3). Jan Paweł II odsuwa interpretacje wypowiedzi Apostoła w takim sensie, jakoby małżeństwo stanowiło swoiste *remedium concupiscentiae*¹⁰. Chodzi raczej o ład w perspektywie daru i łaski, jaki wprowadza małżeństwo w sferę psychiki mężczyzny i kobiety.

Papież podkreśla wreszcie, że sakrament małżeństwa jest Bożym wezwaniem do "życia wedle Ducha" (por. Rz 8,4-5; Ga 5,25). Prawda o odkupieniu, w tym także odkupieniu ciała, wnosi w życie małżonków "nadzieję dnia powszedniego", "nadzieję doczesności". Ciało staje się dla nich "tworzywem" trwałej i nierozzerwalnej komunii osób. "Życie wedle Ducha" jest więc łaską sakramentalną, która "pozwala mężczyźnie i kobiecie odnajdywać prawdziwą wolność daru związaną z poczuciem oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości" (MN 395). Swój szczególny wyraz znajduje to w rodzicielstwie.

Powyższe rozważania papieskie można byłoby zamknąć wymownym stwierdzeniem: "Małżeństwo jako sakrament stanowi podstawę nadziei dla człowieka: dla mężczyzny i kobiety, dla rodziców i dzieci, dla ludzkich pokoleń" (MN 396).

4.1.5.2. Znak sakramentalny

Narzeczeni, udzielają sobie sakramentu małżeństwa, wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej: "Biorę cię za żonę (...) biorę cię za męża (...) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci". Nowożeńcy biorą Boga

⁹ Te słowa, przytoczone przez papieża z Konstytucji *Gaudium et spes* (KD 24), wskazują wyraźnie na analogię małżeństwa w stosunku do Trójcy św.(por. MN 389).

¹⁰ Tak więc, kontynuując myśl II Soboru Watykańskiego, Jan Paweł II oczyszcza niejako tradycję Kościoła, ustawiającą *remedium concupiscentiae* jako jeden z celów małżeństwa.

na świadka wypowiedzianych przez siebie słów: "Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci".

Ważnie zawarte małżeństwo zostaje w pełni ukonstytuowane przez pożycie małżeńskie. Jan Paweł II odwołuje się do klasycznego rozróżnienia teologicznego: "matrimonium ratum et consumatum". Mężczyzna i kobieta z woli Bożej i własnego wyboru stają się wtedy "jednym ciałem". Słowa przysięgi małżeńskiej tworzą znak sakramentalny, pod warunkiem, że odpowiada im osobowa podmiotowość mężczyzny i kobiety, a równocześnie "świadomość ciała" w jego męskości i kobiecości. W ten znak sakramentu małżeństwa wpisany jest jego czynnik integralny, który papież określa jako "mowę ciała", czy też "profetyzm ciała": "W ten sposób odwieczna i za każdym razem nowa "mowa ciała" jest nie tylko "tworzywem", ale poniekąd samą konstytutywną treścią komunii osób. Osoby - mężczyzna i kobieta - stają się dla siebie wzajemnym darem" (MN 405).

Wspaniały obraz "mowy ciała" odnajdujemy w Księdze Pieśni nad Pieśniami. Dlatego w katechezach środowych Jana Pawła II znajdujemy także interpretację tej Księgi¹¹. Papież naświetla niezwykłą dynamikę i głębię miłości ludzkiej, miłości między mężczyzną a kobietą, miłości oblubieńczej, ukazanej w Pieśni nad Pieśniami. Podkreśla jej ścisły związek z rzeczywistością "najpierwotniejszego sakramentu"; integralny związek z "sakramentem stworzenia" i z "sakramentem odkupienia". Wartość i siła tej miłości zamknęła się w zdaniu: "bo jak śmierć potężna jest miłość" - fortis ut mors dilectio (Pnp 8,6).

Kolejna refleksja biblijna, tym razem nad Księgą Tobiasza, daje Ojcu św. okazję, by uzmysłowić swoim słuchaczom, w jaki sposób "mowa ciała" może i powinna stać się językiem liturgii (MN 443-457). Podkreślmy tylko jeden element z tych ciekawych rozważań papieskich nad Księgą Tobiasza. Podobnie jak w Księdze Pieśni nad Pieśniami, tak i w Księdze Tobiasza uderza kilkakrotne nazwanie żony, oblubienicy, mianem siostry. Nie chodzi tu o pokrewieństwo. Raczej ukazana jest myśl, że mężczyzna i kobieta poprzez małżeństwo stają się w szczególny sposób bratem i siostrą. "Rys siostrzany (i braterski) zdaje się tkwić głęboko w miłości oblubieńczej (...). Wyrażenie 'siostra' mówi o jedności w człowieczeństwie i zarazem kobiecej inności, oryginalności tegoż człowieczeństwa. Jest to inność i oryginalność nie tylko ze względu na płeć, ale także ze względu na sam sposób 'bycia sobą' (...). Szczególnym adresatem owego otwarcia staje się mężczyzna jako 'brat'" (MN 428).

Końcowe słowa refleksji Jana Pawła II na temat małżeństwa jako sakramentu, to nie tylko "akademickie" streszczenie dotychczasowych wywodów. Zawiera się w nich najgłębsza istota teologii małżeństwa, oddająca wielkość i świętość związku mężczyzny i kobiety, wskazująca na zadania, jakie Bóg postawił przed nimi: "Taki wydaje się być integralny sens znaku sakramentalnego małżeństwa: mężczyzna i kobieta wychodzą w nim poprzez 'mowę ciała' na spotkanie wielkiego 'mysterium', ażeby światło tego 'mysterium': światło prawdy i piękna wyrażone w języku liturgii, przenieść w 'mowę ciała', tłumacząc ją na mowę 'praxis'

¹¹ Zajmuje ona obszerną część Katechez: MN 419-443.

miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej: na etos tej nadziei, która zakorzeniona została w 'odkupieniu ciała' (Rz 8,23). Na tej drodze życie małżeńskie poniekąd staje się liturgią" (MN 457). Te bogate w treść słowa papieskie stanowią równocześnie jasny program dla duszpasterstwa mężczyzn i kobiet, dla duszpasterstwa rodzin. Z punktu widzenia społeczno-prawnego małżeństwo jest umową o ściśle określonej treści. Sprawia ona, że społeczeństwo uznaje związek tego mężczyzny z tą kobietą; na fundamencie tego związku powstaje rodzina, która jest podstawową komórką społeczeństwa.

4.1.6. Odpowiedziane rodzicielstwo

Można postawić pytanie, dlaczego Jan Paweł II poświęca ostatnią część swoich katechez środowych encyklice Pawła VI *Humanae vitae*, dając jej autentyczną wykładnię. Odpowiedź jest oczywista. Dając zarys teologii ciała, teologii płciowości ludzkiej, w kontekście teologii małżeństwa i rodziny, Jan Paweł II nie mógł pominąć problemu odpowiedzialnego rodzicielstwa. Chciał równocześnie podkreślić aktualność i doniosłość encykliki *Humanae vitae*. Jan Paweł II uzupełnia nauczanie II Soboru Watykańskiego oraz Pawła VI własną refleksją przedstawioną w katechezach środowych oraz w adhortacji *Familiaris consortio*. Zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa zawarte w nauczaniu Kościoła ostatnich czasów, głównie w dokumentach: *Gaudium et spes*, *Humanae vitae*, "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich", *Familiaris consortio*, dotyczą w równym stopniu obojga małżonków. Tym bardziej trzeba je nieustannie przypominać mężczyznom, którzy wykazują szeroko rozpowszechnioną tendencję do przerzucania ciężaru odpowiedzialności w dziedzinie pożycia małżeńskiego na barki kobiety. Równocześnie nie rezygnują z prawa korzystania z rzekomego obowiązku wypełniania powinności małżeńskiej ze strony żony, argumentując to niekiedy zasadami chrześcijańskimi. Powołują się nawet na tekst św. Pawła: "Niech mąż oddaje powinność małżeńską żonie, a żona mężowi" (1 Kor 7,3). Powrócimy jeszcze do zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa w jednym z postulatów pastoralnych.

Katechezy środowowe streszczają i interpretują nauczanie zawarte w encyklice *Humanae vitae*. Ukazują jej podwójny charakter, równocześnie normatywny i pastoralny. W aspekcie normatywnym chodzi o uściślenie i wyjaśnienie moralnych zasad postępowania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa; w aspekcie pastoralnym chodzi przede wszystkim o ukazanie możliwości postępowania według tych zasad, to znaczy "możliwości zachowania prawa Bożego" (HV 20)¹².

Papież Jan Paweł II ogranicza się do interpretacji jednego fragmentu encykliki *Humanae vitae*, ale równocześnie zaznacza, że fragment ten ma znaczenie centralne dla poruszonego przez encyklikę problemu. Oto ten tekst:

¹²Omówieniu encykliki *Humanae vitae* poświęcony jest ostatni rozdział katechez środowych, zatytułowany: "Prawo życia dał im Bóg w dziedzictwo" (MN 459-499).

"Kościół (...) naucza, że konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego. Nauka ta, wielokrotnie przez Nauczycielski Urząd Kościoła podana wiernym, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku - którego człowiekowi nie wolono samowolnie zrywać - między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa" (HV 11-12).

Jan Paweł II koncentruje się na podwójnej funkcji znaku w zbliżeniu małżeńskim i na nierozzerwalności tej dwojakiej funkcji. Chodzi o odczytanie w prawdzie "mowy ciała", czyli o interpretację wspomnianego fragmentu *Humanae vitae* w świetle myśli przewodniej całości katechez środowych.

Odczytywanie "mowy ciała" zakłada poszanowanie normy prawa naturalnego: "Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślej więzią męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety" (HV 12). Zgodność z naturą, to równocześnie zgodność z nieuprzedzonym rozumem.

Ciekawa, z punktu widzenia teologicznego, jest refleksja Jana Pawła II na temat relacji pomiędzy słuszością normy a jej "wykonywalnością". Papież definiuje najpierw pojęcie normy: "Norma moralności jest zasadą, w oparciu o którą kształtuje się wartość moralna czynów ludzkich: czyny zgodne z normą są moralnie dobre, czyny jej przeciwne, niezgodne z nią - moralnie złe" (MN 462). Chociaż ta norma nie zawiera się formalnie w Piśmie św., to jednak odnajdujemy ją w tradycji oraz w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dlatego należy powiedzieć, że odpowiada ona całokształtowi nauki objawionej, zawartej w źródłach biblijnych (por. HV 4).

Jan Paweł II zaznacza wyraźnie, że norma moralna, zawarta w encyklice *Humanae vitae*, dotyczy wszystkich ludzi, ponieważ wypływa z prawa natury. *Humanae vitae* stanowi rozwinięcie i dopowiedzenie nauki przedstawionej w *Gaudium et spes*, zwłaszcza w zakresie "uzgadniania miłości małżeńskiej z poszanowaniem życia ludzkiego": Kościół jednak przypomina, że nie może być rzeczywistej sprzeczności między Boskimi prawami dotyczącymi z jednej strony przekazywania życia, a z drugiej pielęgnowania prawdziwej miłości małżeńskiej" (KDK 51).

Po naświetleniu zagadnienia normy, zawartej w *Humanae vitae*, Jan Paweł II przechodzi do rozważań pastoralnych, do których skłania charakter obu dokumentów: zarówno *Gaudium et spes*, jak i *Humanae vitae*. Ta, tak często krytykowana i odrzucana encyklika przynosi, zdaniem Jana Pawła II, odpowiedź na pytania, stawiane przez współczesnych ludzi, z wielorakich punktów widzenia: pytania stawiane przez demografów, w związku z gwałtownym przyrostem ludności na kuli ziemskiej, pytania teologów moralistów, a przede wszystkim pytania samych małżonków. Paweł VI ma tych ludzi i ich pytania na myśli, gdy stwierdza: "Nauka Kościoła o należytej regulacji poczęć, będąca promulgacją samego prawa Bożego, wyda się niewątpliwie dla wielu trudna; więcej nawet - zupełnie

niemożliwa do zachowania. Bo rzeczywiście, jak wszystkie rzeczy szlachetne i pożyteczne, tak i to prawo wymaga mocnych decyzji i wielu wysiłków od poszczególnych ludzi, od rodzin i społeczności ludzkiej. Co więcej, zachować je można tylko z pomocą łaski Bożej, która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi. Kto jednak uważniej się nad tym zastanowi, dostrzeże, że owe wysiłki naprawdę podnoszą godność człowieka i przysparzają dobra całej ludzkości" (HV 20).

W świetle nauki Kościoła odpowiedzialne rodzicielstwo zawiera trzy elementy składowe (por. MN 468):

1ř dojrzałość sumienia;

2ř jego zgodność z prawem Bożym;

3ř uwzględnianie wskazań Magisterium w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego.

Paweł VI wymienia kilka aspektów odpowiedzialnego rodzicielstwa: biologiczny, psychologiczny, ekonomiczno-społeczny, definiując w zależności od nich pojęcie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jednakże głównym i podstawowym aspektem pozostaje: "obiektywny porządek moralny, ustanowiony przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie (...). Małżonkowie winni dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy" (HV 10).

Wychodząc z tej zasady, *Humanae vitae* ściśle rozróżnia dwa wykluczające się nawzajem sposoby ograniczania ilości potomstwa: niedopuszczalny z punktu widzenia moralnego i moralnie dopuszczalny. Moralnie niedopuszczalne są: bezpośrednio przerywanie ciąży, sterylizacja oraz "wszelkie działanie, które - bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełnienia, czy w rozwoju jego naturalnych skutków - miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziło do tego" (HV 14). Niedopuszczalne są więc "wszelkie metody antykoncepcyjne, nawet te, które nie naruszają cielesnej struktury stosunku małżeńskiego¹³. Moralnie dopuszczalne natomiast jest korzystanie z okresów naturalnej niepłodności kobiety.

Małżonkowie winni sobie uświadomić, że istnieje istotna różnica, natury etycznej, między korzystaniem z okresów niepłodności a antykoncepcją. "W pierwszym wypadku małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę. W drugim zaś stawiają oni przeszkodę naturalnemu przebiegowi procesów związanych z przekazywaniem życia" (HV 16).

Po tym przypomnieniu nauki zawartej w *Humanae vitae*, Jan Paweł II przechodzi do analizy tej nauki w świetle teologii ciała, która jest zwornikiem całości katechez środowych na temat małżeństwa. Główne elementy tej analizy to: prawda "mowy ciała a zło antykon-

¹³ Jan Paweł II cytuje te słowa ze swojego wprowadzenia do encykliki "*Humanae vitae*" (*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi* 1969 nr 1-4 s.85).

cepcji, prymat cnoty w etycznej regulacji poczęć, omówienie czynników składowych etycznej regulacji poczęć: osoba - natura - metoda (MN 471-480).

Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* odpowiada na pytanie, na czym polega autentyczne dobro człowieka jako osoby: mężczyzny i kobiety; w jaki sposób zachować godność ludzką w dziedzinie przekazywania życia. Jan Paweł II uzupełnia te refleksje, mówiąc o zachowaniu równowagi między tendencją do panowania nad światem, a koniecznością samopanowania, panowania nad sobą ze strony mężczyzny i kobiety. W dziedzinie przekazywania życia metoda samo-panowania jest właśnie metodą naturalną, bo respektuje integralność osoby. Metody "sztuczne" natomiast pozbawiają człowieka podmiotowości działania, czynią go przedmiotem manipulacji. "Mowa ciała" - to nie tylko aktywność seksualna. Jest to cały, niezwykle dialog między mężczyzną a kobietą, zapoczątkowany w dniu stworzenia.

Dar ze siebie, w pełni świadomy i wolny, nadaje sens jedności małżeńskiej. Zło antykoncepcji polega na zakłóceniu wewnętrznego ładu zjednoczenia małżeńskiego. Akt małżeński, pozbawiony swej wewnętrznej prawdy, to znaczy ukierunkowania na nowe życie, przestaje być aktem miłości.

Encyklika *Humanae vitae*, wykazując i odrzucając zło moralne antykoncepcji, wskazuje jako drogę wyjścia etyczną regulację poczęć. Paweł VI rozwija pojęcie okresowej wstrzemięźliwości. Chociaż termin "okresowa" wskazuje na rytm biologiczny, to jednak stojące obok słowo "wstrzemięźliwość" zakłada wyraźnie określoną postawę moralną: nie "technika stosunków małżeńskich", ale etyka zjednoczenia małżeńskiego. Jan Paweł II ujmuje tę prawdę z właściwą sobie wnikliwością: "Chodzi zatem wyraźnie - w wypadku etycznej regulacji poczęć, która realizuje się na drodze okresowej wstrzemięźliwości - o praktykowanie czystości małżeńskiej, czyli określonej postawy etycznej. Mówiąc językiem biblijnym: chodzi o 'życie wedle Ducha' (por. Ga 5,25)" (MN 477).

Papież przypomina, że ta etyczna regulacja poczęć nosi również nazwę "naturalnej regulacji poczęć", co wyraża jej zgodność z prawem natury. Wobec nieporozumień, niejasności w formułowaniu definicji "prawa natury", Jan Paweł II określa je jako "odczytywany rozumem 'porządek natury' w dziedzinie prokreacji: porządek ten jest wyrazem urzeczywistniającego się w naturze planu Stwórcy" (MN 477).

Snując rozważania na temat trzech elementów zawartych w etycznej regulacji poczęć: osoba, natura, metoda, papież podkreśla, że zadaniem człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej, jest odczytywanie tej prawidłowości biologicznej, jaka wkomponowana jest w naturę mężczyzny i kobiety. Równocześnie przestrzega: "Wykorzystywanie 'cyklu bezpłodności' w ramach współżycia małżeńskiego może stawać się źródłem nadużyć, jeżeli małżonkowie starają się na tej drodze wykluczyć swoje rodzicielstwo lub zredukować je poniżej słusznego wymiaru dzietności swojej rodziny"(MN 478)¹⁴. Papież zaraz tłumaczy, co ro-

¹⁴ W takim wypadku naturalna regulacja poczęć staje się de facto antykoncepcją, ze względu na intencję działających osób.

zumie przez "słuszny wymiar dzietności". Ustalając go, małżonkowie winni wziąć pod uwagę nie tylko dobro własnej rodziny, w tym swoje zdrowie i możliwości, lecz także dobro społeczeństwa, w którym żyją, a nawet dobro całej ludzkości. "Nikt bowiem nie jest samotną wyspą"¹⁵. Akceptacja powołania Bożego, zgodność ze swoim sumieniem, postawa otwarta wobec drugich - oznaczają również gotowość przyjęcia liczniejszego potomstwa ze strony małżonków chrześcijańskich.

4.1.7. Zarys duchowości małżeńskiej

4.1.7.1. "Moc płynąca z sakramentu małżeństwa"

Tym tytułem określa Jan Paweł II ostatni fragment swoich katechez środowych na temat małżeństwa. Także w tym fragmencie nawiązuje do encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Z niej bowiem, zdaniem Jana Pawła II, można wyprowadzić elementy duchowości życia małżeńskiego i rodzinnego. Sakrament małżeństwa udziela małżonkom szczególnej "mocy", dzięki której dają świadectwo chrześcijańskiego życia we współczesnym świecie, niezależnie od realnych trudności, jakie napotykają na co dzień. Tą mocą zasadniczą i podstawową jest miłość zaszczerpiona w sercu przez Ducha Świętego. Dzięki tej mocy małżonkowie uczestniczą w miłości Bożej, zawartej w tajemnicy stworzenia i odkupienia (MN 483). Ową moc małżonkowie mają czerpać z modlitwy, z Eucharystii oraz z sakramentu pokuty (por. HV 25).

Autentyczna miłość między mężczyzną i kobietą stoi na straży związku małżeńskiego. Zabezpiecza zarówno wartość zjednoczenia małżonków, jak i wartość rodzicielstwa, czyniąc je rodzicielstwem odpowiedzialnym. W ten sposób miłość łączy prawidłowo "podwójną funkcję znaku", zawartą w "mowie ciała". "Miłość ta, jak wynika z tekstu encykliki (por. HV 20), pozostaje oragnicznie sprzymierzona z czystością, która przejawia się jako opanowanie, czyli wstrzemięźliwość. Między innymi także jako tzw. wstrzemięźliwość okresowa" (MN 485)¹⁶. We wstrzemięźliwości i opanowaniu chodzi o zdolność stawiania oporu pożądliwości ciała i jej skutkom w całej psychosomatycznej podmiotowości człowieka. Gdy ta zdolność przybiera charakter stałej sprawności, można ją nazwać mianem cnoty (MN 486). Bardzo ważnym stwierdzeniem papieża jest myśl, że opanowanie i wstrzemięźliwość nie zubożają różnorodnych "znaków miłości" między mężem a żoną, lecz ją uduchowiają, intensyfikują i wzbogacają (MN 487). Akt małżeński jest szczególnym znakiem miłości, gdyż wyraża równocześnie zjednoczenie osobowe i potencjalne rodzicielstwo mężczyzny i kobiety.

¹⁵ Tytuł głośnego dzieła konwertyty angielskiego, trapisty T. Mertona.

¹⁶ Tamże, s.485. Papież dokonuje szczegółowej analizy tej cnoty, określonej mianem "temperantia", w odniesieniu do życia małżeńskiego.

W dalszym ciągu swej refleksji Jan Paweł II wprowadza ciekawe rozróżnienie pomiędzy "podnieceniem" a "wzruszeniem", dochodzącymi do głosu w kontakcie męskości i kobiecości w małżeństwie (MN 489-494). Podniecenie ma przede wszystkim charakter cielesny, seksualny, wzruszenie natomiast odnosi się do "całego" drugiego człowieka, jest fascynacją jego osobą. Podniecenie zmierza zasadniczo do aktu małżeńskiego; wzruszenie prowadzi do innych "znaków miłości", w których wyraża się znaczenie oblubieńcze ciała, a nie jego znaczenie rodzicielskie. Opierając się na tym rozróżnieniu papież formułuje ważną zasadę: "Wstrzeźliwość, jako umiejętność sterowania 'podnieceniem' i 'wzruszeniem' w sferze wzajemnego oddziaływania kobiecości i męskości, powinna spełnić istotne i kluczowe zadanie dla utrzymania równowagi pomiędzy takim zjednoczeniem, w którym małżonkowie chcą wyrazić sobie wzajemnie tylko swoją bliskość i jedność, a takim, w którym przyjmują (bodaj pośrednio) odpowiedzialność rodzicielską" (MN 492).

4.1.7.2. Dar czci

Ostatnim punktem poruszonym przez Jana Pawła II, w rozdziale poświęconym duchowości małżeńskiej, jest refleksja na temat daru czci (donum pietatis). Dar ten pochodzi od Ducha Świętego i "przyczynia się do tego, że akt małżeński nie zostaje pomniejszony i spłycony w całokształcie małżeńskiego obcowania, że nie doznaje "spowszednienia", że wyraża się w nim stosowna pełnia treści osobowych i etycznych. A także treści religijnych: względ na majestat Stwórcy, względ na oblubieńczą miłość Odkupiciela" (MN 498).

Zakończenie

Niniejsza refleksja została skoncentrowana na nauczaniu papieża Jana Pawła II, zawartym w tak zwanych katechezach środowych. Nauczanie to ujmując problematykę małżeństwa, dało wspaniałą syntezę teologii ciała, teologii płciowości ludzkiej. Analizując dokładnie treść tych katechez środowych, musimy stwierdzić, że jest w nich równocześnie przedstawiona głęboka teologia mężczyzny. Dlatego, patrząc na mężczyznę z chrześcijańskiego punktu widzenia, zwłaszcza ujmując jego rolę w małżeństwie, nie wolno pominąć katechez środowych Jana Pawła II. Zawarte w nich elementy teologii mężczyzny stanowią bowiem cenne źródło dla zrozumienia i realizacji istotnego powołania mężczyzny, w pełni aktualnego w świecie współczesnym.